

Kłopoty dziekanów z etyką uczonego

Autor tekstu: **Marek Wroński**

Wśród osób, które popełniają naukowe grzechy i dają zły wzór zarówno studentom, jak i pracownikom naukowym, zdarzają się osoby pełniące funkcje dziekańskie. Jaskrawym przykładem był prof. Marian Ochmański, były dziekan Wydziału Pedagogiki UMCS w Lublinie, który w okresie pełnienia funkcji dokonał co najmniej trzech plagiatów, w których w całości przejął tekst innych autorów.

KRÓTKA PAMIĘĆ

Do przypadków, które wywołują jednocześnie rozbawienie i smutek, zalicza się sprawa dr hab. Elżbiety Gaweł-Luty, dziekana Wydziału Edukacyjno-Filozoficznego Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku. Pani dziekan („w cywilu” kierownik Zakładu Pedagogiki Społecznej tamtejszego Instytutu Pedagogiki) w roku akademickim 2000/01 była promotorem prawie setki prac dyplomowych. Wśród nich znalazło się 11 prac uczestników studium podyplomowego, które w treści były prawie identyczne.

Jak podała trójmiejska „Gazeta Wyborcza”, plagiaty wykrył przypadkowo rzecznik dyscyplinarny uczelni tuż przed wakacjami 2003 r. Tłumacząc się rektorowi uczelni, prof. Danucie Gierczyńskiej, dziekan usprawiedliwiała się, iż identyczność prac przeoczyła, bowiem podjęła się zbyt wielu obowiązków promotorskich.

Rektor sprawę skierowała do Komisji Dyscyplinarnej, jednocześnie wydając zarządzenie, iż jeden pracownik naukowy może nadzorować najwyżej 15 prac magisterskich. Jednocześnie prof. Gierczyńska zarządziła sprawdzenie wszystkich prac magisterskich z okresu ostatnich 5 lat. Po tych działaniach widać, że w PAP zaczęła się odnowa.

Dziwić może fakt, że dziekan Gaweł-Luty nie podała się do dymisji. „Puszczenie” tylu plagiatów w okresie jednej sesji egzaminacyjnej kompromituje pracownika naukowego. Jak dziekan może zdobyć szacunek współpracowników i studentów, niezbędny do pełnienia obowiązków dziekańskich, jeśli wymaga od innych tego, czego sam nie był w stanie wykonać? Utratę prestiżu widać gołym okiem: w połowie grudnia 2003 Senat uczelni nie zatwierdził wniosku powołującego Elżbietę Gaweł-Luty na stanowisko profesora uczelnianego na czas nieokreślony. Gdy skończy się jej obecna 5-letnia nominacja, będzie musiała wrócić na stanowisko adiunkta. Błędy przydarzają się wielu ludziom, ale trzeba umieć do nich podchodzić samokrytycznie.

JAK EFEKTYWNIENIE POWIĘKSZAĆ DOROBEK?

O tym, że dopisywanie się do prac naukowych jest praktyką naganną i zabronioną, wiadomo nie od dzisiaj. Poniższa historia, która spotkała dr hab. Witę Szulc, wieloletniego pracownika naukowego poznańskiej Akademii Medycznej i jednocześnie profesora uczelnianego Uniwersytetu Poznańskiego — Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu, jednak temu zaprzecza.

Jak niedawno opisała poznańska „Gazeta Wyborcza”, półtora roku temu prof. Szulc wręczyła dyskietkę komputerową z tekstem swojej pracy *Muzyka w medycynie a muzykoterapia* dr. med. Jakubowi Woźniakowi z Katedry i Kliniki Zdrowia Matki i Dziecka AM w Poznaniu. Praca miała być wysłana do publikacji. Na początku 2003 r. autorka zobaczyła w czasopiśmie „Przewodnik Lekarza” swą pracę wydrukowaną, ale ze zdziwieniem stwierdziła, że sukces ma kilku ojców! Obok niej (bez słowa komentarza) jako współautorzy figurowali: dr Jakub Woźniak, dr hab. Tomasz Opala oraz lek. med. Paweł Rzymski.

Zbulwersowana takim obrotem sprawy prof. Szulc złożyła na ręce kierownika katedry, którym jest prof. Opala, pisemny protest. Odpowiedzi nie dostała. Tylko indagowany przez nią dr Rzymski podobno stwierdził, że współautorem został, bowiem sformatował na dyskietce tekst pracy, tak aby odpowiadał warunkom wymaganym przez czasopismo. Załatwił też druk tego artykułu. Jak odkryła redakcja „GW”, z powodu tego wielkiego „wysiłku twórczego” dr Rzymski pobrał też 300 zł honorarium tytułem autorstwa artykułu.

W czerwcu 2003 r. Paweł Rzymski bronił pracy doktorskiej. Podczas dyskusji przed

głosowaniem na Radzie Wydziału Nauk o Zdrowiu, dr hab. Wita Szulc wypowiedziała się krytycznie o etyce doktoranta, którego promotorem był prof. Opala. W tym samym dniu dostała przez gońca wypowiedzenie z pracy w Akademii Medycznej, gdzie przed 30 laty zaczęła pracę na Wydziale Pielęgniarstwa.

Prof. Opala jest dziekanem Wydziału Nauk o Zdrowiu, jak również dyrektorem Szpitala Klinicznego Położniczo-Ginekologicznego przy ul. Polnej 33 w Poznaniu. Jako świetny menedżer został wybrany na prezesa Stowarzyszenia Dyrektorów Szpitali Klinicznych w Polsce. Dr Rzymski jest podobno zdolnym lekarzem, rodzinie powiązany z emerytowanym profesorem radiologii, Kazimierzem Rzymskim.

W rozmowie z dziennikarzem „GW” dziekan Opala pretensje prof. Szulc określił jako „bzdury zmyślane przez zwolnionego pracownika” i stwierdził: Mieliśmy prawo podpisać się pod artykułem, gdyż również włożyliśmy wysiłek w jego powstanie. Twierdzeniu temu jednak przeczy fakt, że artykuł był częścią rozdziału parę lat temu opublikowanej książki prof. Szulc.

Rektor poznańskiej Akademii Medycznej prof. dr med. Grzegorz Bręborowicz kieruje Katedrą i Kliniką Perinatologii i Ginekologii, znajdującą się przy ul. Polnej 33. Po naświetleniu przywłaszczenia autorstwa w „Gazecie Wyborczej”, rektor zlecił rzecznikowi dyscyplinarnemu podjęcie postępowania wyjaśniającego.

Zobaczymy, jakie będą efekty tych kroków. Prawdę mówiąc, po „lekcji”, jaką dostała prof. Wita Szulc, nie wierzę, aby ktoś z poznańskiej AM w najbliższej przyszłości śmiało zaprotestował, że mu się dopisano do pracy naukowej.

[Tekst ukazał się wcześniej w miesięczniku *Forum Akademickie*, nr 1/2004]

Marek Wroński

Doktor medycyny. Lekarz mieszkający w Nowym Jorku. Zajmuje się problemem oszustw naukowych w Polsce i na świecie. Autor będzie wdzięczny każdemu za informacje o konkretnych tego typu przypadkach w środowisku naukowym i akademickim (gwarantowana pełna dyskrecja).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-03-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3332) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3332>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl